KURJER WARSZAWSKI

D. 24. Grudnia. — Rok 1839. Wtorek.

№ 342.

Jutro, Narodzenie ZBAWICIELA. Jutro i pojutrze Kurjer nie wyjdzie.

Ogłoszono Najwyższy JEGO CESARSKIEJ MOSCI Ukaz do Rządzącego Senatu d. 20 z. Listop:, z własnoręcznym N. PANA podpisem wydany: „Chcąc *młodzieży Królestwa Polskiego*, narówni z młodzieżą innych części Cesarstwa ułatwić potrzebne środki do nabywania ukształcenia naukowego i moralnego, a zarazem urządzić iednakowo pod wszelkiemi względami bieg nauk przygotowawczych, otwieraiących uczniom zakładów naukowych w Królestwie przystęp do uniwersytetów Rossyjskich, Poleciliśmy Namiestnikowi Królestwa i Ministrowi Oświecenia Narodowego w Cesarstwie, oznaczyć na iednostajnych i trwałych zasadach, w iaki sposób maią być rozciągnione i na Królestwo starania, których iest przedmiotem, i korzyści, iakich doznaie młodzież kraiowa w zakładach Cesarstwa. W skutek czego zatwierdziwszy przedstawioną Nam oddzielną uchwałę, Uznaliśmy pożytecznem, utworzyć na zasadzie tejże, z uczonych i naukowych zakładów w Królestwie Polskiem istnieiących, osobny zarząd pod nazwaniem *Okręgu naukowego Warszawskiego*, z przyłączeniem go pod zawiadywanie Ministerstwa Oświecenia Narodowego, podług głównych zasad w Cesarstwie obowiązuiących, pod spólnym dozorem Namiestnika Królestwa i Ministra Oświecenia Narod: w Cesarstwie."

Wczoraj w ostatniem ciągnieniu, od 70 lat trwaiącej w Warszawie *Loterji liczbowej*, żaden nie wyszedł Numer taki iak w najpierwszem; wyszły wczoraj: 47, 24, 26, 4, 53. Jest tradycja że w roku 1769, gdy ta loterja została z Włoch sprowadzona do Warszawy, najpierwszym z stawiaiących był Król Stanisław August, i postawił dukata na Terno złożone z Nrów 1, 2, 3. Takie terno przez wszystkie 70 lat nie wyszło. — W notatkach Kaspra *Janickiego* czytamy, że roku 1681, za Króla Jana IIIgo, był na iego dworze Piekarz, Józef *Smoliński*, który tegoż roku na Wilją Bożego Narodzenia upiekł ogromną struclę, na której z migdałów, rodzynek i innych różnych bakalji tak ułożył portret Królowej, iż uważano to iakby włoskie doskonałe malowidło. Król i Królowa uradowani z takiego prezentu, obdarzyli *Smolińskiego* znaczną kwotą czerwonych złotych, za które *Smoliński* u różnych Gospodyń Warszawskich zakupił strucle i rozdał ie ubogim. — Rada Lekarska na posiedzeniu dnia 20 b. m., przyznała Panu Ludwikowi *Knoll*, stopień Aptekarza. — Wczoraj w Red: Kurjera złożono zł. 1 bezimiennie, na Instytut moralnie zan: dzieci. — W Nrze 33 *Tygodnika Rol:-Technol:*, między innemi znajduie się: Zwyczajniejsze przyczyny złego stanu lasów; O aklimatyzowaniu owiec angielskich długo-wełnych. Osuszenie bagnisk. — Obywatele Powiatu *Brzezińskiego* oraz miasta *Zgierza*, idąc za przykładem szlachetnych *Łęczycanów*, zebraną w swym okręgu składkę na wsparcie poszkodowanych *Nadwiślan*, to iest od T. zł. 3, J. S. zł. 2, K. P. zł. 5, B. J. zł. 2, F. K. zł. 3, M. W. zł. 3, O zł. 3, F. S. zł. 2, P. W. zł. 2, J. W. zł. 2, W. zł 2, B. zł. 3, M. R. zł. 2, M. z *Łaszczu* zł. 2, A. S. L. z *Łęczycy* zł. 2, J. G. zł. 6, F. Sa: zł. 3, Fr: Z. zł. 3, Ferd: Szl: zł. 3, K. K. zł. 5, F. D. zł. 2, J. K. z *Szczawina* zł. 2, L. K. z *Niesułkowa* zł. 2, K. L. zł. 3, *razem zł. 67 wynoszącą*, obecnie na dochód Towarzystwa Dobroczynności przeznaczony, do Kassy instytutowej nadesłali; za co publiczne podziękowanie onymże składa. — W sklepie ubogich złożono przez Panią B. zł. 25 na drzewo. — *Nowa książka na kolendę*. Nakładem Księgarni S. H. *Merzbacha* przy ulicy Miodowej Nr 486, wyszło świeżo z druku, godne zalecenia dziełko dla dzieci, *Grzeczne Dziecię*, czyli pierwsze zasady obyczajnego zachowania się w domu, za domem, przy wstawaniu ze snu, przy stole, w kościele, w towarzystwie, na przechadzce; względem rodzi-

ców, nauczycieli, osób sędziwych i dostojnych; z dodaniem *Rad macierzyńskich* w różnych okolicznościach życia, oraz *powieści moralnych;* (po polsku i po fran:). Od dawna pożądaną była książka, podaiąca dzieciom dokładne zasady grzecznego zachowania się według ich wieku, w różnych okolicznościach. Powyższe dziełko zaradza temu niedostatkowi, napisane iest z wielką znaiomością skłonności dzieci, stylem łatwym i treściwym. Autor iego w zajmuiący sposób uczy dzieci zwyczaiów dobrego towarzystwa, wytyka przeciwnie im wady, okazuie iak to pięknie iest być obyczajnym, przekonywa o koniecznej potrzebie być dobrym i dziwnie umieiętnie naukę obyczaiową łączy z moralną. Dołączone powieści same tylko przedstawiaią *przykłady dobrych postępków* i wybrane są z najlepszych autorów. Po tem wszystkiem sądzić można iak dalece książka ta pomocną być może dla troskliwych matek, a pożyteczną dla ich dzieci, którym żeby tem łatwiej dostała się *na kolendę,* umiarkowaną naznaczono iej cenę złł. 5. Sprzedaie się we wszystkich księgarniach. — Z uwagi iak często *zaraza czyli pomor bydła rogatego* ciężko kraj tutejszy dotyka, przyprowadzaiąc niekiedy rolnika do zupełnego upadku; zjawienie się w tej materji, było iuż od dawna bardzo dla Gospodarzy pożądanem; uczynił temu zadosyć P. Jakób *Lewandowski* Lekarz weterynarji kl: 1ej, w sposób nader zadowalaiący. Dziełko o zarazie bydlęcej czyli powietrzu bydła rogatego, tudzież o zapobieżeniu i zniszczeniu takowej w kraiu i na granicach, przez pomienionego Autora dopiero wydane, świadczy o gruntownych w sztuce weterynarji wiadomościach iego; iest iasne i zrozumiałe dla każdego, nawet mniej obznajmionego w tym przedmiocie, na doświadczeniu zasadzone i do czasu i miejscowości pod każdym względem zastosowane; tem ważniejsze, iż uczy wcześnie poznawać tę okrutną zarazę, za nim ieszcze zgubne swe skutki rozszerzyć potrafiła, wskazuie sposoby doświadczeniem stwierdzone, zapobieżenia onej i zupełnego wykorzenienia, nadto, proponowane przez Autora sposoby wynagrodzenia w skutek zarazy, poiedynczo poszkodowanych gospodarzy, zasługuie ze wszechmiar na uwagę, i życzyćby należało, aby kiedyś zdrowa i zbawienna ta rada Autora, przynajmniej do czasu, za nim stosowne Towarzystwo zabezpieczaiące inwentarze powstanie, do skutku doprowadzoną być mogła. Dziełko w mowie będące, nie tylko iest pożytecznem dla gospodarzy, ale i dla lekarzy urzędowych, niemniej dla wójtów gmin, gdy w tem wskazane prawidła policyjno-weterynaryjne, mogą służyć za podstawę i w innych chorobach bydła zaraźliwych. Tak więc Autor wydaiąc pomienione dziełko, wywiązuie się chlubnie dobroczynnemu Rządowi za odebrane w kraiu nauki weterynarji i zaufanie iakie Rząd w nim dotąd pokładał; iest On pierwszym który iako Lekarz weterynarji w tym przedmiocie pisze. Spodziewaćby się należało, iż interesowana Publiczność oceniaiąc prace iego, zachęci go do dalszego poświęcenia się dla dobra powszechnego w przedmiocie weterynarji. Doktór *Domaszewski.* — Teodor *Śniechowski* zamieszkały na Podwalu Nro 519, ma zaszczyt donieść Szan: Publiczności, że przysposobił wszelkie wyroby *fryzjerskie i perukarskie* w najnowszym guście, tak dla Dam iako też i Mężczyzn; wszystko najstaranniej wypracowane, *naśladuiąc zupełnie naturę,* z włosów niefarbowanych, z natury kręcących się; z takowemi poleca się na nachodzące zabawy zimowe. — Z pomiędzy wyrobów fabryki C. E. *Mintera,* stosownych na podarunki dla dorosłych, zalecaią się szczególniej piękne *Rameczki gotyckie,* do Kalendarzyka ściennego biurkowego, przedaiące się z tymże lub osobno; w *Poduszeczki do Szpilek* w formie krzesełka, w guście Renaissance; Lampki *nocne,* w kształcie nogi z sandałem; *Pantofelek* iako przyciski do listów; *Parę butów* iako postumencik do Zapałek i *Chińczyk* utrzymuiący trociczki. Kupuiącym Rameczki do Kalendarzyka tuzinami do handlu, znaczny Fabryka odstępuie procent. — Zawiadomia się niniejszem Rodziców *Starozakonnych,* że na zasadzie upoważnienia JW. D…

rektora Gimnaz: Gubernjalnego Warsz:, otwartą została szkoła bezpłatna dla dzieci Starozakonnych płci żeńskiej: w której, prócz robót ręcznych tej płci właściwych, będą mogły pobierać naukę w czytaniu i pisaniu po niemiecku i rachunkach, oraz języka polskiego i rosyjskiego. Życzący oddać swe dzieci do tej szkoły, powinni zgłaszać się do Pani M. *Wohl* Przełożonej, mieszkaiącej przy rogu ulicy Żelaznej i Grzybowskiej, w domu fabrykanta Porteru Pana *Hall* Nr 1124. — Dla uzupełnienia wczorajszéj wiadomości o ubiorach damskich, dodaie się, że moda *burnusów* trwa ciągle i trwać ieszcze będzie długo, bo w nich kobietom bardzo przystojnie. *Burnusy* kaszmirowe czarne albo białe, pąsowym albo błękitnym atłasem podszyte, są najgustowniejsze. Kapiszonik takiego burnusu, na głowę narzucony, sam przez się iuż doskonale ubiera. *Suknie* na codzień robią się powiększej części, z muślinu wełnianego, tybetu albo kaszmiru; deseń szkocki najnowszym iest w *Paryżu*. Deseń ten odznacza w ogóle *szaliki*, *chusteczki*, *wstążki*, i tym podobne tysiączne uzupełnienia ubioru modnej kobiety. *Kapelusze* i *Kapotki* watowane, robią się najwięcej z materji ciężkich, pluszu nakrapianego, *pudesoa*, albo axamitu afrykańskiego. — Cieszono się, że *wyborna sanna* doda w czasie Świąt przyiemności, lecz wczorajszy całodzienny deszcz zniszczył tę nadzieję. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *Nieutulonych*, Wszyscy; a po *Landarze* JP. *Żółkowski* 2-kroć.

Zaproszenie do Sklepu Ubogich.

Lalki! Lalki! na Ochronę,
Modnie, ślicznie wystroione;
Hej! śpieszcie się dziateczki!
Bo ucieknę Laleczki!!!

Z Łowicza. — W dniu 20 z. m. o godzi: 10tej z rana, odbyło się tu z wielką uroczystością poświęcenie nowo wybudowanego *Kościoła Ewangelickiego*. Po odbyciu modłów dziękczynnych w dotychczasowej Kaplicy przy rynku Nowego-Miasta, liczne zgromadzenie na czele Duchowieństwa, udało się w processji do nowego Kościoła; stanąwszy przededrzwiami kościelnemi W. JX. *Renni* Pastor z Tomaszowa, miał bardzo stosowną mowę w języku polskim na poświęcenie progów nowej Świątyni, poczem wszedłszy do Kościoła, gdy Duchowieństwo, dostojni Goście i reszta zgromadzenia, zajęła miejsca swoie, W. JX. *Ludwig* Superintendent Dyecezji Warszawskiej, w asystencji WW. JXięży *Jenz* z Iłowa i *Kliem* z Rawy, wstąpiwszy przed Ołtarz, rozpoczął obrzęd poświęcenia Kościoła mową, a zakończył modlitwą. Następnie trzech Duchownych WW. XX. *Stitler* z Ozorkowa, *Hermann* z Brzezin i *Zander* z Konstantynowa, odbyli solenne Nabożeństwo, po którem miejscowy Pastor W. JX. *Schwarz* miał kazanie, poczem W. JX. *Rando* ze Zgierza, odbył spowiedź, a W. JX. *Rauh* z Alexandrowa, konsekracją Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, i wraz z miejscowym Pastorem rozdawał Śtą Kommunję, naprzód wszystkim obecnym Duchownym, a następnie Parafjanom. Po Kommunji zakończył W. JX. Superintendent uroczystość błogosławieństwem, a Zgromadzenie odśpiewaniem *Te Deum*. Po południu był świetny obiad u W. Pułkownika *de Grotenheilm*, Kommendanta Placu i pierwszego Członka Kollegjum kościelnego Gminy tutejszej.

Z Kalisza 6/18 Grud: 1839 r. Dzień dzisiejszy z powodu Imienin N. CESARZA Wszech Rossji i Króla Polskiego, był uroczyście obchodzony w tutejszem mieście. O 10 z rana, Władze miejscowe składały powinszowania JW. p. o. Naczelnika Woien: Guber: Kaliskiej, z któremi tenże udał się do JW. Jenerał Lejtnanta *Ostroszczenko*, Dowódcy 3ej piecho: dywizji. O 11ej odbyła się na placu przed Rządem Gubernjalnym parada wojskowa, po skończeniu której obecni udali się do Kościoła farnego i do Grecko-Ross: Cerkwi, gdzie odprawiono solenne Nabożeństwa, w pierwszym przy zakończeniu odśpiewano *Te Deum*, a w 2giej miejscowy Proboszcz W. *Borysewicz* stosowną przemową do obecnych i modlitwą za pomyślność N. PANA i JEGO Dostojnej Rodziny, Mszą Śtą

zakończył. Po Nabożeństwie, Dowódca Wielikołuckiego Jegierskiego pułku Pułkownik *Mansurow*, z powodu tej uroczystości i zarazem patrona pułku, zaprosił obecnych do siebie na śniadanie, na którem wojskowych i cywilnych znajdowało się do 60 osób. Podczas tego spełniono toasty za zdrowie i pomyślność Najmiłościwiej nam panuiącego MONARCHY i JEGO Dostojnej Rodziny, iako też na cześć JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, i pomyślność *Wielikołuckiego* Jegierskiego pułku. Toasty te z najwyższym zapałem przy odgłosie muzyki i śpiewów woiennych przez obecnych spełniono z powtórzeniem kilkakrotnie, hura! Wieczorem miasto rzęsisto było oświecone, a przed gmachem Rządu Gubernjal: i domem Pocztowym iaśniała Cyfra N. PANA.

Anglja. — Ballada napisana w ięzyku niemieckim przez Xięcia *Alberta* Sasko-Koburgskiego, została przełożoną na angielski, a Kompozytor *Lee*, ułożył do niej muzykę. — Na giełdzie londyńskiej głoszą o znacznem bankructwie zaszłem w *Leeds*.

Francja. — Cesarz *Marokański* odmówił *Abdel-Kaderowi* dostawy zapasów; z tej przyczyny Emir stara się zawrzeć traktat handlowy z Beiem *Tunetańskim*, który może mu być nader pomocnym w teraźnieyszej wojnie. — Jenerał *Trezel* udaie się bezzwłocznie do *Afryki* dla przyięcia udziału w wyprawie przeciw *Abdel Kaderowi.* — Jenerał *Sebastjani* spodziewany iest w *Paryżu.* — Arcy Biskup Paryzki stara się za pośrednictwem swoich przyiaciół w *Rzymie* uzyskać Kapelusz Kardynalski, Rząd francuzki nie udziela mu pomocy w tej mierze. Ojciec Śty przyrzekł, że nie będzie mianował Kardynała we Francji bez pozwolenia Króla *Ludwika Filipa.* — Załoga na wyspie *Burbon* ma być wzmocnioną o 6 kompanji. — W tych dniach wysłano do *Algieru* 800 namiotów smołą oleionych i 1,000 szpad ostrokończastych mogących służyć w potrzebie zamiast sztyletów. — P. Alexander *Dumas* wydał historję *Napoleona.* — Z *Arras* doszła wiadomość, że Biskup tameczny X. *Latour d' Auvergne* (Latur Dowerń) otrzymał Kapelusz Kardynalski. — Aient *Abdel Kadera* przybył do *Tunetu* pod pozorem złożenia podarunków od Emira przysłanych dla Beia; ale pewno w celu zażądania posiłków. — Sprzecznie z doniesieniem gazet zapewnia Korespondent Algierski, że Cesarz Marokański wysłał *Abdel Kaderowi* w pomoc 1,000 ludzi wraz z znacznemi zapasami. — Jenerał *Darile* (Daril) Komendant *Paryża* otrzymał dymisję, iego następcą ma być mianowany Jenerał *Cubieres* (Kjubier). — Jenerał Baron *Felix* zamieszkały w swoiej posiadłości *Dom czerwony* został zamordowany przez sługę Korsykanina nazwiskiem *Wenturini.* Zbrodniarz uczuł miłość ku damie zostaiącej w domu Jenerała, tenże chcąc zapobiedz nieprzyzwoitym stosunkom, postanowił Korsykanina oddalić; drugi zapalony szałem zemsty, przebił swego pana.

Hiszpanja. — Karliści napadli i zdobyli warownię *Esterkuel;* załoga z 260 ludzi dostała się w ręce zwycięzców. — *Kabrera* zagroził *Esparterze,* iż w razie attaku każe wysadzić w powietrze klasztor *Bendacę,* w którym zostaie 2350 ieńców izabellistowskich.

Turcja. — Wice-Konsul angielski w *Suez* doznawszy obelgi z strony *Araba,* udał się z skargą do Gubernatora, lecz tenże nie chciał wcale udzielić mu posłuchania. Wice-Konsul doniósł o tem Konsulowi Jlnemu Panu *Kampbel,* który zapewne wyiedna zadosyć uczynienia od Wice-Króla *Egiptu.* — P. *Cochelet* (Koszele) Konsul francuzki w *Alexandrji,* został odwołany; niewiadomo ieszcze kto będzie iego następcą. — Brat Króla *Darfur* przybyły do *Alexandrji,* celem zażądania pomocy od Wice-Króla *Egiptu* przeciw swoiemu bratu, wyiechał iuż do *Seuaar,* iż Wice-Król dał pretendentowi zapewnienie, zajmie się iego losem, gdy tylko własne sprawy ukończy.

Włochy. — Pan Karol *Rotszyld* przed wyiazdem z *Rzymu* do *Neapola,* miał posłuchanie u Ojca Śgo. — *Wenecja* została nawiedzona powodzią, iakiej od 30tu lat niepamiętaią

Rozmaitości.— *Znaiomość paryzka Dam.* Dwaj przyiaciele *Grankur* i *Espinszal* mieli z sobą częste sprzeczki o to, kto z nich lepiej zna *Paryż.* Pewnego dnia *Grankur* był nader zatrudniony w kurytarzach teatru opery, szukaiąc czegoś wraz z przyiacielem przybyłym z prowincji. „Czemu tak zaglądacie we wszystkie loże?" pyta się nadchodzący *Espinszal.* To moia wina, odpowiada Jegomość z prowincji, Żona moia znajduię się w teatrze, miałem ią tu zastać, ale zgubiłem bilet do loży, zapomniałem numeru, a tak iestem w obawie." „Czy pańska żona dawno w *Paryżu?*" „Od onegdaj." „Gdzież iej loża?" „Na pierwszem piątrze." „Zaraz panu dam odpowiedź." Pan *Espinszal* oddaliwszy się na chwilę, kazał sobie otworzyć próżną lożę, lornetuie na wszystkie strony, potem wraca do czekaiącego małżonka i wskazuie mu lożę „Ach! wszakże tu moia żona!" „Wiedziałem to dobrze", odpowiada *Espinszal.* „Zkądżeś Pan mógł ią poznać, nie znaiąc iej wcale?" „Właśnie dla tego, bo między wszystkiemi damami zajmuiącemi loże pierwszego piątra, tylko żony pańskiej nie znam, zatem łatwo mogłem domyślić się że ona z prowincji." „Prawdziwie! zawołał *Grankur*, tak dalece ieszcze nie zaszedłem w znaiomości płci pięknej paryzkiej. — Kilka dni temu zaszła scena wzruszaiąca w iednym z teatrów paryzkich. Trębacz z pułku dragonów, który przez 18 lat był rozłączony z swoią rodziną, chciał korzystać z półdziennego urlopu, aby podziwiać iedną z ulubionych melodram i w tym celu wziął się z ciekawości do afiszu. Nagle postrzega nazwisko Aktorki zupełnie podobne do iego nazwiska, powodowany przeczuciem, udaie się z prośbą do odźwiernego, aby go przedstawił pierwszej amantce sceny. Z początku nie chcą obcego wpuszczać; wtem nadchodzi Artystka, spogląda na trębacza, rozmawia z nim, a wkrótce następuie wyiaśnienie. Brat i Siostra poznali się i rzucili się w objęcia. Radość rzadko sprawia kłopot, iakoż nie było mdłości, tylko słodkie łzy wzruszenia, które rychło osuszyły się pod ustami brata. Publiczność dowiedziawszy się o tym wypadku, obsypała gradem oklasków Artystkę, która i tak słynie z swoiego znakomitego scenicznego talentu. — Obłąkanie umysłu iest w Turcji rzadkością, gdy tymczasem w kraiach oświeconych, iak n. p. w Francji i Anglji liczba warjatów z każdym rokiem wzrasta; podobnież uważano, iż samobójstwa bywaią częściej w kraiach oświeconych niżeli w innych. — Podróżnik który niedawno wrócił z *Chin*, tak opisuie ucztę, daną dla niego w *Kantonie:* Potraw dano 50, każdy gość miał przed sobą srebrny talerzyk, takąż filiżankę, 2 pałeczki z słoniowej kości zastępuiące miejsce widelca i łyżkę. Chińczycy umieią zręcznie zaiadać wspomnionemi pałeczkami, dla Europejczyka zaś prawdziwą iest męką nim co dostanie w usta. Do łakotek policzono: iaia gołębie ugotowane w rosole z baraniny, kotlety z psiego mięsa, i czarne grube morskie robaki wzniecaiące istotne obrzydzenie. — Sławny *Vidocque* (Widok), wydał iuż w ręce policji francuzkiej 25,000 łotrów! — Poeta *Lamartin* iest zapalonym amatorem psów, około siebie zawsze miewa przynajmniej 5 chartów, *Chateubriand* (Szatobryan), lubi zawsze rozprawiać o swoiej siwiznie, chociaż dopiero ma lat 64. Juljusz *Janin* (Żanę) lubi szlafmyce. Eugenjusz *Sue* (Siu), przekłada samotność nad życie towarzyskie, nie iada nigdy w obec znaiomych, w dzień sypia, a w nocy pracuie. — W obwodzie *Trokskim* niedawno świnia wydała na świat 4ro prosiąt i *2ie szczeniąt*, które wraz z pierwszemi przypuszcza do swoich *piersi.* — Przed kilku tygodniami w Rossji o 60 wiorst od miasta *Bijska*, w górach *Altajskich*, zjawiła się nadzwyczajność, że tamże wieśniacy ujrzeli żywego ogromnego *tygrysa;* napadał on na ludzi i kilku rozszarpał, lecz został zabity. — W *Szkocji* teraz umarła 92-letnia Panna, nazwiskiem *Ines;* spadkobiercy odziedziczyli po niej maiątek 40 miljonów zł., który niegdyś był zarobiony przez iej brata Bankiera. — Panna *Taljoni* na benefis swego Ojca, teraz danego w *Petersburgu*, tańczyła mazura.

SZARADA.

Stosownie do rozlicznych w świecie sytuacji,
Każdy ma złe lub dobre *pierwsze*, *drugie*, *trzecie*;
Złe zaś moralne, złoto osładza iak wiecie,
By fizyczne rozpędzić, trzeba agitacji.
Wszysto iest to przydomek, nim tego zowiemy
Komu wciąż służą dobre *pierwsze drugie*, *trzecię*,
Kto umie ze wszystkiego żartować na świecie,
I gdy w tych żartach iego dowcip znajdujemy.
Czyj dowcip *czwarty pierwszy* i ciężki ujrzemy
Tego tem wszystkiem pewno nie nazwiemy.
(Zeszła Szarada *Kuczbajka*.)

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Rostworowski Stef: Hra: z Kowalszczyzny; Kużuchowski Włodzi: Dzie: z Dębia; Zieliński Tom: Dzie: z Błąk; Dobiecki Mat: Dzie: z Liszewic; Dąbrowski Felix Dziedzic z Rokitek.

DONIESIENIA.

Z mocy zawartego Kontraktu z nową Administracją dochodów Skarbowych Tabacznych w Królestwie Polskiem, o Dystrybucją na dalsze 6-letnie iej trwanie w całej Gubernji Krakowskiej, podaię niniejszem do wiadomości Osobom maiącym chęć wejścia w układ takowy, na obwodach, powiatach, miastach i okolicznych wsiach w tejże Gubernji sytuowanych, aby względem zawarcia stosownego kontraktu do miasta Pilicy w domu pod Nr 49, zgłosili się osobiście albo przez swych pełnomocników, lub też nadesłania w tym względzie stosownej deklaracji, a to od dnia 24 Grud: 1839, do końca Stycz: 1840. *S. Ettinger* z Pilicy.

Złotych 200 Nagrody.

Wczoraj idąc z ulicy Danielewiczowskiej przez Pałac Grabowskiego i ulicą Kapitulną do Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego, zgubioną została PACZKA zawieraiąca następuiące Kupony Listów Zastawnych. 1mo Starych: Lit: A, Nr 156,150. Lit: B., 1488, 1613, 188,824, 190,968, 192,420, 193,928. Lit: C., 6459, 11,656, 13,822, 66,067, 104 466, 104,729, 109,317, 113,028, 145,511, 150,254, 160,054, 160,848, 160,907, 160,492, 171,539, 175,014, 175,655, 175,588, 177,007, 178,603, 178,605, 179,470, 183,744, 196,620, 196,898. Lit: D., 17,215, 22,975, 123,673, 125,946, 127,159, 130,429, 170,844, 170,846, 170,916. Lit: E., 98,380. 2do Nowych: Lit: B., 220,350, 220,349. L. C. 205,186, 208,008, 208,317, 208,929, 210,538, 214,785, 218,037, 234,110. Znalazca raczy oddać takowe do Właścicielki domu Nr 619/20, przy ulicy Danielewiczowskiej, gdzie odbierze powyżej wymienioną nagrodę. Zarazem ostrzega się, ażeby nikt owych kuponów nie nabywał, gdyż nie tylko u wszystkich właściwych władz, stosowne ostrzeżenie nastąpiło, lecz równie i w zagranicznych Gazetach; przeto nabywca żadnej z kupna korzyści mieć nie może, i tylko na stratę się naraża.

Onegdaj w przeieździe od Rogatek Wolskich do Hotelu Saskiego, zgubiony został PULJARES, w którym znajdowało się: 2 bwi Biletów kasowych 5cio talarowych Pruskich; 2 Karty na Paszporty, ieden na imię Luizy Hirschfeld, drugi Rozalji Parot; Igielnik złoty i Notatki niemieckie. Uprasza się znalazcy o oddanie przy ulicy Wolskiej pod Nr 3086, a w nagrodę niech raczy zatrzymać pieniądze w Puljaresie znajduiące się.

Wypuszcza się w dzierżawę od 1go Stycz: 1840 r. z wolnej ręki, więcej daiącemu, PROPINACJA ogólna z KARCZEM w Dobrach Nieborowskich i Bolimowskich, do Massy JJOO. Xiążąt Radziwiłłów należących, w Gubernji Mazowieckiej Obwo: Sochaczewskim położonych. O warunkach i złożeniu stosownej do tego kaucji, oraz o Intratach propinacyjnych, przez Administracją sciąganych, z Reiestrów na gruncie będących, Pretendenci dowiedzieć się mogą w Nieborowie w Pałacu, a mniej w Warszawie od Plenipotenta pomienionej Massy, Radcy h. Rudnickiego, przy ulicy Długiej w domu pod Nrem 590, na 2giem piątrze mieszkaiącego.

SANKI do drogi z wierzchem, urzędowo zbudowane, są do sprzedania; ktoby sobie życzył takowe nabyć, raczy się zgłosić pod Nę 1348 przy rogu ulicy Królewskiej i Mazowieckiej u fabrykanta poiazdów L. Zachowskiego.

SZWACZKI są potrzebne do szycia GORSETÓW, życzące sobie takowego miejsca, maią się zgłosić do Fabryki pod Nr 1524 przy ulicy Chmielnej, 3ci dom od rogu Nowego-Świata.

Zgubioną została KSIĄŻECZKA Legitymacyjna Weroniki Styczyńskiej, Kucharki; uprasza się znalazcy o oddanie, za nagrodą, pod Nr 310 w Rynku Nowego-Miasta, na 2gie piątro.

KARETĘ o iednym drągu w najporządniejszym stanie nabyć można za pomierną cenę, w Hotelu Angielskim, zgłaszaiąc się tam bez pośrednio do Szwajcara.

Zgubiono Nr 198 Doróżki; znalazca raczy oddać przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1850, na 1e piątro.

Podaie się do wiadomości, iż Obywatel z wsi Radzikowa, pędząc przez Wisłę KROWY pod Żeraniem na zmierzchu dnia 19 na 20, odcięło mu się sztuk kilka młodzieży, o których dotąd nie ma żadnej wiadomości; przeto ktoby wiedział o takowych, uprasza się, aby raczył donieść pod Nr 188 przy ulicy Krzywe-Koło na Starem-Mieście, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę.

SANKI nowe rzadkiej piękności i kosztowne z fabryki Petersburskiej, z drzewa Orzechowego zrobione, ozdobione brązami białemi i piękne sukno wa…

i burty i kutasy srebrem przerabiane, do tego fartuch futrem z niedźwiedzi podszyty, ołoble przyprzążka i dyszel, kompletne; są do sprzedania w fabryce Poiazdów przy ulicy Królewskiej pod Nr 1069; także drugie Saneczki małe za 300 zł.

Urząd Konsumcyjny Miasta Warszawy. — W wykonaniu Rozporządzenia Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. Nr 90419/39441, Urząd Konsumcyjny pospiesza zawiadomić interesowaną Publiczność, iż dnia 20 Grudnia 1839 (1 Stycznia 1840 r.) pobor Podatku Miejskiego od Bydła w Szlachtuzach bitego, uskuteczniany będzie przez Oficjalistów Skarbowych w Szlachtuzach; zaś od wprowadzanego bydła bitego, tudzież wszelkich mięsiw, sadła, łoiu, słoniny etc., przez Oficjalistów Skarbowych w Rogatkach, aż do wysokości złp. 10ciu samego Podatku Skarbowego; wprowadzone zaś bydło bite lub mięsiwa, łoie, słoniny etc., od którychby przynależny podatek Skarbowy przenosił zł. 10, będą z rogatek pod konwoiem do Urzędu Konsumcyjnego dostawiane, gdzie po dopełnionej rewizji i przewadzę, pobór podatku tak Skarbowego iako i miejskiego dopełnionym być ma. Wszelkie zaś defraudacje w dochodzie zrzezi miejskiej popełnione, podlegać będą karom, jakie za podatek Skarbowy od rzezi są przepisane. Inspektor Dochodów Konsumcyjnych, *Gniewosz.* Z. Sekretarza *Mierzeiewski.*

SKŁAD WÓDEK i wszelkich LIKWOROW, oraz WÓDEK GDAŃSKICH, od 9ciu lat w iednem miejscu, przy ulicy Miodowej pod znakiem Łososia exystuiący, ma honor z powodu nadchodzących Świąt polecić się Szano: Publiczności z znacznym zapasem wystałych Wódek i Likworów, które zjednały sobie stałą z dobroci reputacją, a ztąd wszelkie wychwalanie ich byłoby zbytecznem. Główny Skład tych Wódek i Likworów iest jak dotąd ciągle w domu Lesla przy ulicy Miodowej, Nr 486, i takowe sprzedaią się na flaszki, z znakiem Łososia i podpisem Właściciela Składu i Dystyllarni. L. B. Lipkau.

RUMU Jamajka w gatunku najwyborniejszym, dostać można w składzie Sukna przy ulicy Długiej Nr 550 obok Lasockiego, na kwarty, garce i w butelkach dużych po zł. 6; niemniej WINA wystałe i SPIRYTUS Lewandowy w poł butelkach po zł. 2, zaś w większych i lepszym zapachem po zł. 2 gr. 15. Sukna są wszystkie znacznie w cenie znizonej.

Ponieważ znaczna liczba Szan: osób zaszczycających mnie swoiem zaufaniem, zgłaszała się bezskutecznie do mnie w godzinach między 12 a 3cią z południa; przeto widzę się w potrzebie ponowić obwieszczenie moie, że mnie tylko zastać można z rana do 12tej i po południu od 3ej do 5tej w mieszkaniu moiem w hotelu Wileńskim pod Nr 8. *Liebrejch* Ces.-Ross: i Królewsko-Pruski uprzywileiowany Dentysta.

OGŁOSZENIE. — W Guberni Podlaskiej w Obwodzie Radzyńskim, z powodu regulacji Dóbr Wisznice, i urządzenia gospodarstwa, Wieś Choroszczynka w Obwodzie Bialskim położona, do dóbr rzeczonych należąca, zawieraiąca powierzchni przeszło 100 włók chełmińskich gruntu dobrze uprawnego z zasiewem Oziminy, Łąkami, Pastwiskami i Lasem, 7 wiorst od szosse odległa, rozdzieloną będzie na Kolonje, i wypuszczona na wieczny czynsz pod korzystnemi warunkami. Familje Niemieckie lub Polskie, któreby życzyły sobie osiąść na tych Kolonjach, zechcą się zgłosić do Rządcy Dóbr Wisznice i o warunkach kontraktu dowiedzieć, a od dnia 1go Kwietnia 1840 można będzie wejść w gospodarstwo.

BEKANNTMACHUNG. — In dem Podlachischen Gouvernement, Radziner Kreise, wird mittelst der Regulierung der Güter Wisznice und Einrichtung der Landwirthschaft, das Dorf Choroszczynka, im Bialscher Kreise gelegen, zu obengenannten Gütern gehörig, über 100 Kulmische Hufen Landes auf der Oberfläche enthaltend, mit gut bebautem Acker, mit Wintergetraide besäet, Wiesen, Viehweiden und Wald, 7 Werste von der Schossee entlegen; auf Kolonien vertheilt und enter vortheilhaften Bedingungen auf ewigen Grundzins verpachtet. Deutsche oder Polnische Familien welche sich auf diesen Kolonien niederzulassen wünschen, können sich zu dem Verwalter der Güter Wisznice melden, wo sie nähere Erkundigungen von den Bedingungen des Contrakts erlangen werden, und vom 1ten Aprill 1840, in den Besitz der Wirtschaft eintreten können.

Przybyły Furman z Rygi, życzy sobie zabrać PASAŻEROW do Rygi lub iej okolicę. Mieszka przy ulicy Bielańskiej pod Nr 601, u Kamińskiego.

Do Składu Gołębiewskiego przy ulicy Długiej, pod Ner 557, w pałacu Potkańskich, naprzeciw Hotelu Niemieckiego, wchodząc w bramę w oficynie środkowej na 1em piętrze, (pomimo nieurodzaiu tegorocznego), nadszedł świeży transport FRUKTÓW w iak najlepszych gatunkach, iako to: Jabłek Oliwnych, Sztetyn, Rapp, Renet Bur-

sztuwek, Wenetek i w innych gatunkach; także POWIDEŁ iak najświeższych i w najlepszych gatunkach; oraz dostać można ŚLIWEK, GRUSZEK i JABŁEK, na maszynie suszonych.

Józef *Kamiński* Jeometra zamieszkały w Sterdyni Obwodzie Siedleckim Guberoji Podlaskiej, w zamiarze pozyskania Paszportu na stałe zamieszkanie w Państwie Rosyjskiem, w dopełnieniu przepisów ogłasza, iż ktoby miał u niego iaki dług lub należność, aby z tym w ciągu iednego miesiąca zgłosił się z dowodami.

TUMAKI w najlepszym stanie, cały łan pod Salopę Damską, nabyć można w fabryce Kwiatów i Kapeluszy słomkowych w domu Piotrowskiego, przy rogu ulicy Senatorskiej i Miodowej.

Urząd Municypalny M. Warszawy. Po rozpoznaniu prośby Staroza: Izraela Abrahama Blaufaxa pod Nrem 1103 Lit: A. zamieszkałego, o udzielenie nowej KSIĄŻKI Legitymacyjnej w miejsce zagubionej takiejże; wzywa więc każdego ktoby ią posiadał lub sobie przywłaszczył, aby takowe sam w Urzędzie Municypalnym Sekcji Biletów złożył; ostrzegaiąc przytem, iż zagubione Przesiedlenie umorzone zostało, a ztąd nikomu do prawnego użytku posłużyć by nie mogło. P. o. Prezydenta *Graybner.* Sekretarz Jeneralny *G. Jakołkowski.*

LOKAL składaiący się z 4ch Stancji na dole i iednej Piwnicy, przy ulicy Bednarskiej, pod Nr 2679, na Szynk lub co innego, iest do naięcia od Nowego roku. — W tymże domu są 2 POKOIE na 1em piętrze od frontu do naięcia. Wiadomość w tymże domu u Gospodarza, na 1em piątrze, od tyłu.

☼ Niżej podpisany mam zaszczyt donieść Szan: Publiczności, iż w moim Magazynie można dostać GOTOWEJ ROBOTY MĘZKIEJ, iako to: Surdutów watowych, Fraków, Tużurków, Spodni, Kamizelek i t. d., a to w najnowszym guście; przyjmuią się oraz i obstalunki. Mieszkam przy ulicy Długiej, Nr 543, w domu dawniej Elerta, teraz Wo Ostrowskiego. *J. Nowicki.*

PŁASZCZ z Szopami, 2 BOA Popielistki, oraz TUMAKI Amerykańskie pod salopę, w najlepszym gatunku, nieużywane, są do zbycia; wiadomość przy ulicy Gołębiej, pod Nr 161, na 2m piątrze od frontu.

☞ Do Głównego Składu MUSZTARD przy ulicy Miodowej Nr 482, nadeszła świeża OLIWA, tudzież OCET i OWOCE marynowane, Pikle, Rydze, Pieczarki, Grzyby, Korniszony, Pomidory, Wiśnie, Kapary i Oliwki i t. d. Są także ŚLEDZIE marynowane, ŚWIECE Woskowe różnej grubości i poiazdowe, po zł. 3 gr. 10 funt.

WYPRZEDAŻ. — Kassuiąc zupełnie Skład mój Towarów kolonialnych i Win, mam honor zwrócić osobliwie uwagę Prześwietnej Publiczności na Assortyment Win rozmaitych w butelkach, pochodzących iesze z piwnic powszechnie dawniej znanego Domu handlowego C. G. Ziegler et Sturm, a które dotychczas z miejsca nieporuszane, tak dobrocią gatunków, iako też niską ceną szczególnie polecam. — *C. G. Neubelt* przy ulicy Senatorskiej, Nr 459.

AUSVERKAUF. — Bei dem Ausverkauf meiner Material und Wein Handlung erlaube ich mir ein geehrtes Publicum besonders auf ein Assortiment von Weinen in Flaschen aufmerksam zu machen, welche noch aus den vorzüglichen Wein Lägern des ehemaligen bekannten Handlungshauses der Herren C. G. Ziegler et Sturm herstammt, seit dieser Zeit auch unberührt gelagert und sich durch Güte der Gewächse bei herabgesetzten Preisen ganz besonders empfehlen. — *C. G. Neubelt*, Senatoren Strasse Nr 459.

LAURY *gustowne* do *Powinszowań*, w żywych kolorach malowane, na pięknym welin: papierze, są do nabycia w Drukarni Kurjera po zł. 1 gr. 15.

Dnia 21 Grud: r. b. wieczorem, zginął Pies Wyżeł duży kasztanowaty, pod szyią i brzuchem biały, wszystkie 4ry nogi białe, na łbie strzałka biała, u góry nieco rozdwoiona, ogon mało ucięty, na końcu biały. Ktoby o nim wiedział u kogoby się znajdował, albo go przytrzymał, raczy łaskawie o tem zawiadomić Stróża Felixa, w domu Ossolińskich zwanym, przy ulicy Tłumackiej, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 2.

TEATR WIELKI. Poiutrze 6 raz *Koń spiżowy.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Poiutrze 9 raz *Syn z Ojca.* 5 raz *Taiemnica Wuiaszka.* 92 raz *Antoni i Antosia.*

GALERJA OBRAZOW codzień w Pałacu JW. R. *Badeniego* przy placu Kras:, wieczorem Sala oświecona.

Jutro i poiutrze w Ogrodzie Ohma (Unruh) za Wolskiemi rogatkami, w nowo urządzonym Salonie, WIELKA MUZYKALNA ZABAWA z dobranych Artystów.

W Restauracji Dębickiego, iak dawniej tak i teraz w Wilją Bożego Narodzenia, będzie przysposobiony stosowny OBJAD Postny po zł. 4, tak w miejscu iako i do domów brać życzącym; oraz wszelkich Ryb świeżych i marynowanych na porcje. Ktoby sobie życzył mieć Obiad na osób kilka, lub kilkanaście, o dzień naprzód zamówić proszę. Tudzież codziennie dawane ią się Obiady zwyczajne i przyjmuią się miesięczne po cenach według ilości i gatunku potraw; oraz wszelkie iedzenia na porcje każdego czasu mieć można w domu Nr 626, pomiędzy Hotelem Saskim i Pocztą.

Mam zaszczyt donieść Szano: Publiczności, iż dostać można doskonałych PĄCZKOW, począwszy od d. 26 Grudnia, przy ulicy Freta pod Nr 278. *Lewicka.*